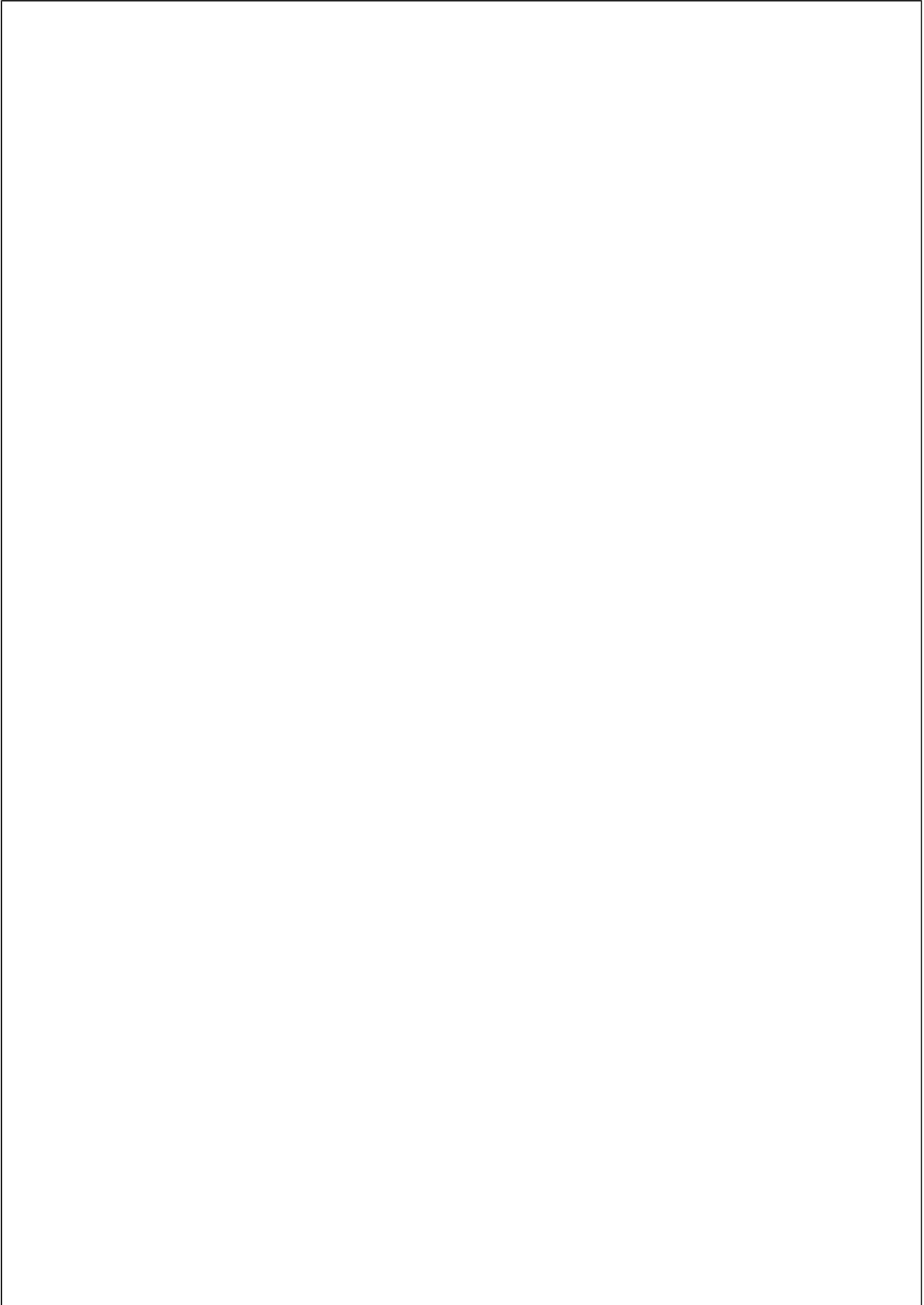


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/177085,Wlodzimierz-Suleja-Polska-lubelska.html>
28.02.2026, 05:22



[Nastę
ny](#)

[Powrót](#)

Włodzimierz Suleja: „Polska lubelska”

Kapitulacja powstańczej Warszawy nie była końcem polskiego dramatu. Ostatnie miesiące 1944 r. niosły ze sobą umacnianie się na terenach wyzwolonych od Niemców zwolenników Kremla, któremu to procesowi towarzyszyło rosnące poczucie bezsilności tak władz konspiracji krajowej, jak i legalnego rządu RP w Londynie.

13.01.2024

Z pozoru Armia Krajowa, kierowana przez następcę przebywającego w obozie jenieckim Komorowskiego, gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka”, dysponowała jeszcze, zwłaszcza na obszarach kontrolowanych przez Niemców, relatywnie sporymi siłami. Zgrupowania partyzanckie, silne szczególnie w radomskim i krakowskim, były w stanie wychodzić zwycięsko ze starć z niemieckimi ekspedycjami karnymi. Na obszarach, gdzie stacjonowała Armia Czerwona, obowiązywał rozkaz Okulickiego o przejściu do zawężonej konspiracji z zaleceniem, by przede wszystkim przetrwać, ograniczając się wyłącznie do samoobrony.

Cywilne władze państwa podziemnego po raz pierwszy od momentu opuszczenia Warszawy zdołały zebrać się w połowie grudnia w klasztorze bernardyńskim w Piotrkowie. Zgromadzeni, na czele z delegatem, nie mieli złudzeń. W skuteczną pomoc zachodnich aliantów dla Polski przestali wierzyć. I choć zdawali sobie sprawę, że w nieodległym czasie całe terytorium II Rzeczypospolitej znajdzie się pod kontrolą Kremla, nie zamierzali godzić się na ustępstwa terytorialne, do których coraz wyraźniej skłaniał się, już jako były premier, Mikołajczyk.

Rząd i nierząd

Następca Sikorskiego podał się do dymisji w ostatniej dekadzie listopada, gdy okazało się, że nie jest on w stanie przekonać przebywających w Londynie polityków, by pod silną presją Brytyjczyków zaakceptowali warunki Stalina.

Kwestią kluczową byłaby zgoda władz polskich na linię Curzona. Jeszcze podczas rozmów prowadzonych w Moskwie w drugiej dekadzie października Mikołajczyk nie akceptował tego rozwiązania, aczkolwiek dowiedział się wówczas o rozstrzygnięciach w tej sprawie, uzgodnionych w Teheranie. Ceną za ziemie zagarnięte przez ZSRS we wrześniu 1939 r. byłyby nie tylko rekompensaty na zachodzie i północy, ale też – takie wizje kusicielsko były podsuwane przez Churchilla – zachowanie odpowiednich proporcji w zreorganizowanym (wspólnie z PKWN) rządzie oraz gwarancja nieingerencji ZSRS w wewnętrzne sprawy odmienionej terytorialnie Polski. Dodajmy, iż oferta brytyjskiego premiera czyniona była na wyrost – Bierut, w rozmowie z Mikołajczykiem, oferował mu tylko 1/4 miejsc w zreorganizowanym gabinecie.

Nowy rząd, na czele którego stanął przybyły niedawno z kraju do Londynu działacz PPS, Tomasz Arciszewski (wspierany przez pozostającego formalnie poza gabinetem przywódcę Stronnictwa Narodowego, Tadeusza Bieleckiego), znalazł się w jeszcze trudniejszym, aniżeli jego poprzednik, położeniu. Brytyjczycy nawet nie starali się ukrywać swej irytacji nieustępliwością strony polskiej, zaś odpowiedź, udzielona w imieniu władz brytyjskich przez podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Alexandra Cadogana, jednoznacznie wskazywała na pełną aprobatę rządu brytyjskiego dla idei terytorialnych przekształceń na wschodzie.

Z Polakami, po kolejnych zwycięskich wyborach, nie musiał też liczyć się Roosevelt, który nawet nie był skłonny udzielić stronie polskiej gwarancji niepodległości i terytorialnej integralności w jej przewidywanym nowym kształcie.

Toteż deklaracja Arciszewskiego, iż rząd pozostanie „do zwycięskiego końca” wierny celom walki - o odbudowę państwowości, „o niepodległość Rzeczypospolitej, o demokratyczną przyszłość Narodu Polskiego, o wolność i bratnie współzycie wszystkich miłujących pokój narodów świata” - nabierała charakteru nie realnego programu politycznego, a ideowego testamentu. Zwłaszcza, iż realia, na razie na wschód od Wisły, kształtowali z poręki Kremla funkcjonariusze PKWN.

Atrapa Polski

Nowa władza, dbająca w pierwszym rządzie o utrzymanie stacjonujących oddziałów Armii Czerwonej, budziła nie tylko coraz większą nieufność, ale także z trudem maskowaną wrogość. Przymusowa branka do wojska, rujnująca zasoby finansowe ludności wymiana pieniądza, niesłabnąca fala terroru (łącznie z więzieniem nie tylko dla masowo w dalszym ciągu aresztowanych członków AK, ale i osób odmawiających współpracy z nową władzą) tworzyły ów szczególny klimat zastraszenia, braku perspektyw, beznadziejności. W końcu września w obozach i więzieniach znajdowało się już ponad 100 tysięcy osób. Znaczna część z nich wywieziona została w głąb Rosji.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

II wojna światowa

Artykuł